

MARCIN GŁUSZAK
(Łódź)

Funkcjonowanie rejestrów sądowych w świetle memoriałów i rezolucji Rady Nieustającej w II połowie XVIII wieku

Selected problems of court registers in the second half
of the 18th century

Zur Problematik der Gerichtsregister in der 2. Hälfte
des 18. Jahrhunderts

1. Pojęcie rejestru – uwagi ogólne. 2. Rezolucje Rady Nieustającej jako źródło informacji o problematyce rejestrów. 3. Najczęściej poruszane wątpliwości. 3.1. Zasady korzystania z rejestrów. 3.2. Organizacja nowych rejestrów. 3.3. Problem wyboru właściwych rejestrów. 3.4. Nadużycia związane z korzystaniem z rejestrów. 4. Wnioski.

1

Jedną z podstawowych czynności kancelaryjnych, związanych z funkcjonowaniem sądów w okresie I Rzeczypospolitej, było prowadzenie rejestrów¹. Oswald Balzer, posługując się terminem „rejestr”, zdefiniował rejestr jako księgę sądową, przeznaczoną do zapisywania spraw, jakie na najbliższych kadenacjach miały być przez sąd rozstrzygnięte². Po uiszczeniu odpowiedniej opłaty przez powoda, na jego żądanie, pisarz umieszczał w niej stosowny wpis³, który winien był zawierać podstawowe informacje o samej sprawie. Teodor Ostrowski podał, że „wpis takowy dzieje się tylko z wyrażeniem imienia powo-

¹ *Regestrum* (łac.) – rejestr, zapis, J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2005, s. 829.

² O. Balzer, *Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935, s. 87. W niektórych słownikach rejestr określany jest także jako „wokanda”, M. Orgelbrand, *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, s. 1347.

³ Prowadzenie rejestrów nie zawsze należało do obowiązków pisarzy. Do roku 1726 w Trybunale Koronnym zadaniem tym trudnił się instygator. Gdy woźny sądowy nie potrafił czytać, instygator sądowy zajmował się również odczytywaniem rejestru, J. Rafacz, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 38 i 78.

da, pozwanego i krótkim rzeczy, o którą sprawa nadmieniem⁴. Nierzadko zostawiano w księdze wolne miejsce, w którym wpisywano następnie ogólną treść wydanego wyroku⁵. Regestr, obok informacyjnej, pełnił również funkcję porządkową, rozstrzygał o kolejności, w jakiej wpisywane do niego sprawy miały być rozpatrywane. Obowiązywała tu zasada pierwszeństwa, którą należało bezwzględnie przestrzegać i jak pisze Ostrowski, wpis taki „w przywołaniu sprawy albo w wokandzie ani przeskoczony, ani później ani prędzej tylko pod liczbą przypadającą ku rozprawie wzięty być ma”⁶. Dodajmy, że zgodnie z zasadą jawności, w czasie sądowej kadencji, regestr wywieszano na tablicy na drzwiach sądowych⁷.

W okresie początkowym w każdym sądzie prowadzono tylko jeden ogólny regestr, do którego wpisywano wszystkie zgłaszane sprawy, bez względu na ich rodzaj. Dopiero z biegiem czasu, najprawdopodobniej w związku ze wzrostem liczby składanych pozwów, zaczęły pojawiać się odrębne rejestry dla poszczególnych kategorii spraw. Z ustaleń Wincentego Skrzetuskiego wynika, że w latach 80. XVIII w., na mocy sejmowych konstytucji, ordynacji i królewskich reskryptów, dla różnego rodzaju sądów szlacheckich przewidzianych było łącznie około czterdziestu osobnych rejestrów⁸. Umieszczanie pozwów we właściwych rejestrach winno być restrykcyjnie przestrzegane, jak pisze wspomniany Ostrowski, „wpis sprawy w tym tylko rejestrze czyni się, z którego sądzić się może”⁹. Nierespektowanie tej zasady miało skutkować karą i odesłaniem do właściwego rejestru¹⁰.

2

Informacji na temat funkcjonowania rejestrów dostarczają nie tylko akta sądowe i sejmowe konstytucje. Interesujący materiał badawczy, odnośnie do tej materii, stanowią także rezolucje Rady Nieustającej, w szczególności kierowane do niej memoriały, zawierające wnioski o wyjaśnienie różnego rodzaju

⁴ T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. 2, s. 35, Warszawa 1784.

⁵ O. Balzer, *op. cit.*, s. 88.

⁶ T. Ostrowski, *op. cit.*, s. 35.

⁷ J. Rafacz, *op. cit.*, s. 38.

⁸ Według Wincentego Skrzetuskiego najwięcej rejestrów prowadzono wówczas w Trybunale Koronnym – 10 (nie licząc osobnych rejestrów poszczególnych województw), w sądzie asesorskim – 9, Trybunale Litewskim – 6, sądach grodzkich – 3–6 (w zależności od prowincji), ziemskich – 5, sądzie komisji skarbowej – 5, referendarskim – 2, relacyjnym – 1, W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. 2, Warszawa 1787, s. 375 i n.

⁹ T. Ostrowski, *op. cit.*, s. 36.

¹⁰ J. Rafacz, *op. cit.*, s. 37.

wątpliwości prawnych oraz skargi na niezgodne z przepisami działanie sądów i urzędów¹¹. Na ich podstawie, przynajmniej w ogólnym zarysie, stwierdzić możemy, czy i w jakim stopniu zagadnienie regestrów sądowych było przyczyną pojawiających się zastrzeżeń, które kwestie rodziły w tej mierze najwięcej uwag i obiekcji, z jakiego typu utrudnieniami i problemami najczęściej spotykały się sądy i uczestnicy sądowych procesów.

3

Wśród uchwalonych, w latach 1776–1788, rezolucji Rady Nieustającej¹² znajdują się 23 orzeczenia poruszające omawiane zagadnienie. Przedkładane konsyliarzom wnioski dotyczyły różnego rodzaju aspektów funkcjonowania sądowych regestrów. Niemniej, zauważyć można, że wśród przesyłanych zapytań dominowało kilka budzących najwięcej wątpliwości problemów, które staraliśmy się poniżej usystematyzować i opisać.

3.1. Poważne obiekcje nasuwały już same zasady korzystania z regestrów i rozpatrywania wpisanych do nich spraw, o czym świadczy nadesłane do Rady Nieustającej zapytanie autorstwa urzędników sądu ziemskiego łuckiego. Otóż niejasne było dla nich: „czyli wpisy późniejszej kadencji sądów, w też same rejestra porządkiem wciągane i zapisywane być mają? Czyli też osobne każdej kadencji rejestra sporządzać trzeba? I czyli z onych wedle prawa tegoż roku porządkiem, aż do ostatniego wpisu expediować? Albo też każdej kadencji po części wpisy odsądzać?”. Wątpliwości budziło więc tworzenie nowych regestrów dla każdej kolejnej sądowej kadencji, względnie wpisywanie do regestrów już raz sporządzonych, nowych pozwów. Jako, że od lat powszechną dolegliwo-

¹¹ Uprawnienie do tłumaczenia prawa nadane zostało Radzie Nieustającej w drodze konstytucji *Objaśnienie ustanowienia Rady Nieustającej* z 1776 r. (VL VIII, f. 850). Kolejna ustawa z tego samego roku – *Powinności i władza departamentów w Radzie Nieustającej* – przyznała Departamentowi Sprawiedliwości tejsze Rady kompetencję do rozpatrywania memorialów i skarg obywatelskich (z wyłączeniem spraw zastrzeżonych dla sądów, VL VIII, f. 853). Kierowane do Rady wnioski, oprócz wspomnianych, pojedynczych memorialów, przesyłano także w raportach sądowych, które w ramach kontroli, zgodnie z *Ordynacją w Rady Nieustającej* z 1776 r. miały być regularnie sporządzane i przedstawiane konsyliarzom przez wszystkie krajowe jurysdykcje. Inną spotykaną formą, w jakiej zwracano się do Rady, były noty urzędowe.

¹² Dokumentacja obejmująca rezolucje Rady Nieustającej została zachowana prawie w całości i zgromadzona jest w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych w tzw. Metryce Litewskiej (dział VII, sygn. 14–66). Oprócz częściowo niedostępnych dla badań, z uwagi na zły stan fizyczny, rękopisów tzw. Protokołów Ekspedycji Publicznych oraz Protokołów Oryginalnych Potocznych, pomocne okazują się drukowane zbiory rezolucji. Zostały one wydane przez Drukarnię Korpusu Kadetów w Warszawie i ukazały się w pięciu tomach kolejno w 1780, 1784, 1785, 1786 oraz 1788 r. Zbiory te obejmują wyselekcjonowane rezolucje Rady Nieustającej z lat 1776–1786.

ścią sądownictwa była praktyka przenoszenia na kolejne kadencje spraw, które w związku z brakiem czasu nie były rozpoznawane na pierwotnie planowanym terminie, pojawiło się pytanie o pierwszeństwo spraw nowych i zaległych. Rada orzekła w odpowiedzi, że „często rzeczona 1768 r. konstytucja [Złączenie Trybunału Koronnego – M.G.] sądom ziemskim wszystkie wpisy etiam z przedłużeniem kadencji osądzać nakazuje. Porządek onych wołania wedle prawa i zwyczaju taki być powinien, jak są zapisane. Przeto wpisy z dawnych kadencji zalegać, ani zaległe na kadencji dzielone być nie powinny, tylko każdy registr prawem 1768 r. naznaczony, porządkiem zapisanych aktoratów wołany i sądzony być ma”¹³. Wyjaśniono zatem, że zgodnie ze wspomnianą ustawą, sądy winny rozpatrywać w danej kadencji, w kolejności zgłoszeń wszystkie pozwy, bez przekładania spraw na następny termin, nawet kosztem przedłużenia czasu trwania kadencji¹⁴. Miało to zapobiec zjawisku zalegania i będących tego skutkiem, nierzadko wiele lat ciągnących się procesów.

Innego rodzaju problem poruszył w swoim wystąpieniu do Rady sąd, oznaczony w zbiorze drukowanym jako „sąd ziemski o.”¹⁵. Jego urzędnicy złożyli wniosek, w którym dopraszali się „wyznaczenia czasu przed limitą sądów, podpisywania regestrów sądowych”. Najprawdopodobniej, autorom memoriału zależało na wskazaniu przez konsyliarzy terminu zamknięcia regestrów, jeszcze przed zakończeniem trwania kadencji sądu¹⁶. Prośbę wnioskodawców można by w tym przypadku tłumaczyć próbą ograniczenia wpisywania do regestrów nowych pozwów, co miało zapobiec przeciąganiu roczków sądowych. Rada Nieustajaca odmówiła, tłumacząc sądowi: „Gdy nie ma prawa, któreby czas regestrów sądowych zamykania, sądom ziemskim i urzędnikom grodzkim wyraźnie oznaczało; a są prawa, ażeby akta publiczne nikomu i nigdy tym bardziej podczas sądowej kadencji odmawiane nie były; przeto znajdująca się w rzeczonym uniwersale na fundamencie praw rekwizycja, ażeby rejestra przed limitą sądów podpisywane nie były, dopełniona być powinna”¹⁷. Rada miała tu na uwadze uniwersał królewski z 14 lutego 1777 r., w którym bezwzględnie na-

¹³ Rezolucja nr 245 z 12.11.1779, tzw. Metryka Litewska, dział VII (dalej ML, VII), sygnatura 29. Patrz także *Zbiór rezolucji Rady Nieustajacej*, Warszawa 1785, s. 136.

¹⁴ Konstytucja stanowiła, że „sprawy wszystkie, ile być mogą, na kadencji sędziowie odsądzać mają choćby i z przewleczeniem czasu”, VL VII, f. 704.

¹⁵ Z uwagi na brak dostępu do rękopisu powyższej rezolucji (tzw. ML, VII, sygn. 19) korzystaliśmy w tym przypadku wyłącznie ze zbioru drukowanego, w którym, zgodnie z przyjętym przez jego wydawców założeniem, dane osobowe i miejscowe zostały przedstawione w formie inicjałów.

¹⁶ *Limita* – odłożenie, odroczenie, zawieszenie np. sądu, sejmu, S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808, s. 1271. Przypuszczamy, że w rozpatrywanym przez nas przypadku limita była rozumiana jako zakończenie danej kadencji, oznaczające równocześnie zawieszenie działalności sądu do następnego roczku sądowego.

¹⁷ Rezolucja nr 291 z 8.8.1777 r., *Zbiór rezolucji ...*, 1785, s. 94–95.

kazano, aby sędziowie, między innymi, „przed limitą sądów swoich regestrów nie podpisywali”¹⁸. Jej stanowisko w tej sprawie mogło być więc tylko jedno. Konsyliarze wydali orzeczenie zgodne z obowiązującym prawem, jakkolwiek zresztą próba jego zmiany groziła członkom Rady Nieustającej zarzutami przekroczenia ściśle wyznaczonych kompetencji, a w konsekwencji odpowiedzialnością przed Sejmem¹⁹.

Jednym z regestrów, rodzących liczne pytania kierowane do Rady Nieustającej, był specjalny rejestr, zwany taktowym. Przypomnijmy, cytując za W. Skrzetuskim, że w Trybunale Koronnym z rejestru tego „rozsądzane bywają sprawy nie żadne *iuris*, ale same tylko zgwałconego bezpieczeństwa i innych ciężkich zbrodni”²⁰, w Trybunale Litewskim zaś służył on do rozstrzygania „spraw dotyczących się bezpieczeństwa pod boki sądów i powagi sędziów”²¹.

Kwestia używania rejestru taktowego pojawiła się w memoriale Kamieńskiego – sędziego ziemskiego wileńskiego. Przywołał on dwie konstytucje sejmiku koronacyjnego z 1764 r. *Regestra sądowe* oraz *Regestra w ziemstwach i grodach*, w myśl których, do rejestru taktowego w Trybunale wpisywane miały być sprawy uczynkowe zaszele w obrębie jednej mili od jego siedziby²², oraz nakazujące – jak interpretował ustawę pytający – „sądom ziemskim i grodzkim wołać i sądzić [rejestr taktowy – M.G.] *ordine praescripto* Trybunałom”²³. Autor wniosku zapytał konsyliarzy: „Jeżeli więc w ziemstwach i grodach rozciąga się rejestr taktowy, aż za milę od sądu: ile kiedy powiatu drugiego granica, jest bliższą od rozciągłości mili?”. Chodziło zatem o dwie różne sytuacje. Po pierwsze, Kamiński miał na myśli przypadek, gdy do zdarzenia mającego być przedmiotem rozpoznania sądowego doszłoby w odległości przekraczającej wskazaną w ustawie jedną milę od miasta, w którym obradował sąd. Po drugie, szczególną sytuację, w której skarżony czyn zostałby popełniony, co prawda, w promieniu owej mili, ale już na obszarze sąsiedniego powiatu, objętego jurysdykcją innego sądu. Rada odpowiedziała, że „pod żadnym jednak pretekstem osoby z innego województwa i powiatu w sprawach uczynkowych, z dyfferencji granic pochodzących i za sobą rozeznanie tychże dyfferencji ciągnących nie

¹⁸ Uniwersał nr 47 z 14.2.1777 r., *Zbiór rezolucji...*, 1785, s. 198–199.

¹⁹ Konstytucja z 1775 r. stanowiła, że „Rada nie będzie mogła nic stanowić i czynić w materiach należących do mocy Stanów Zgromadzonych (...) i nie powinna przywłaszczać sobie mocy prawodawczej”. W razie przekroczenia kompetencji konsyliarze mogli być pociągnięci w ramach odpowiedzialności prawnej przed sąd sejmowy *pro crimine status*, VL VIII, f. 99.

²⁰ W. Skrzetuski, *op. cit.*, t. 2, s. 426.

²¹ *Ibidem*, s. 434.

²² *Rejestr taktowy, który nie inaczej rozumieć się powinien, jak tylko w tych sprawach, gdy się kryminał lub pod sądami, lub in circuitu miasta o milę* [popełni – M.G.], VL VII, f. 399.

²³ „Urzędy ziemskie i grodzkie (...) ferować powinny będą, do których regestrów sprawy, sposobem o regestrach Trybunału Głównego opisanym (...) wołane i sądzone być mają”, VL VII, f. 401.

mogą być pociągane do sądów, *ex propinquitatem loci* i wyrazu w prawie *in circuitu mili*, pomimo wyraźne prawo statutowe, zakazujące wywoływać *evocatorie* sprawy²⁴. Jej zdaniem niedopuszczalne więc było pozywanie przed oblicze ziemstwa lub grodu obywateli osiadłych w innym okręgu sądowym, nawet w przypadku, gdy do zdarzenia doszłoby w odległości mniejszej niż wspomniana jedna mila.

Kolejna z rezolucji poruszających problematykę rejestru taktowego była odpowiedzią na memoriał sędziego Uniechowskiego z ziemstwa mińskiego, który powołując się na wspomniane już wyżej prawo z roku 1784 zabraniające umieszczać w rejestrze taktowym spraw cywilnych²⁵, zapytał, czy ustawa ta „rozciągać się może do tych spraw cywilnych, które przed zajęciem tej konstytucji zostały przez dekreta do sprawy, z rejestru taktowego przyłączone?” Opierając swoje stanowisko na zasadzie *lex retro non agit* (nie wyrażonej wszakże wprost²⁶), Rada stwierdziła, że „wszelkie prawa nakazy, na dal, za prawa służyć powinny”. Dlatego zdaniem konsyliarzy, przywołana konstytucja grodzieńska, „nie może być stosowaną do tych cywilnych spraw, których (choć *abusivo*, lecz do sejmu 1784 *tolerate modo*) nieprzyzwoite z taktowemi łączenie, *ante latam legem* nastąpiły”²⁷.

3.2. Obok zagadnień dotyczących korzystania z rejestrów, Rada Nieustająca rozpatrywała także postulaty i pytania o ich organizację. Autorzy jednego z wniosków – reprezentujący innowierców, ihumen monasterów greko-orientalnych – ks. H. Petheński oraz znany nam tylko z imienia Michał²⁸ – asesor na sądach zadwornych – domagali się między innymi: „Aby ziemstwa i grody W. X. L. otworzyły osobny tydzień i *registra pure do spraw religionis et laese securitatis dissidentium* oraz aby takowy tydzień na każdej kadencji już ziemskiej, już grodzkiej był wyznaczony, a od takowego tygodnia nie rozpoczynały się roki i roczki, ale raczej na nim się kończyły, z zaleceniem urzędowi odsyłania na drugą kadencję sprawy z rejestrów cywilnych przypadłej, która zabierając tydzień dysydencki, zabrać mogłaby wołanie rejestrów onych”. Memoriał przybrał więc charakter żądania realizacji ustawowych postanowień, które miały zapewnić dysydentom dogodniejszy dostęp do sądu i zagwarantować im uczci-

²⁴ Rezolucja nr 278 z 10.2.1784, zob. także *Zbiór rezolucji...*, 1786, s. 89.

²⁵ „(...) a łączyć sprawy cywilnej do tego [taktowego – M.G.] rejestru nie będzie nigdy wolno”, VL IX, s. 22.

²⁶ Zob. także H. Grajewski, *Zasada lex retro non agit w praktyce sądów polskich do połowy XVI wieku*, Łódź 1971.

²⁷ Rezolucja nr 302 z 7.4.1786, tzw. ML, VII, sygn. 57. Zob. także *Zbiór rezolucji...*, 1788, s. 144.

²⁸ Brak bliższych danych osobowych z uwagi na zły stan i niedostępność rękopisu (tzw. ML, VII, sygn. 19). Treść rezolucji przytoczyliśmy na podstawie zbioru drukowanego, zob. przyp. nr 15.

wy proces w sporach z katolikami. W odniesieniu do pierwszego z postulatów kossyliarze orzekli, że „gdy prawo 1768 roku rejestra dla dysydentów wyznacza; te w ziemstwach i grodach być mają, oraz tydzień do sądzenia spraw wydzielony być powinien”²⁹. Za niezasadny uznano natomiast drugi z przedstawionych wniosków, podkreślając, że zgodnie ze wspomnianą konstytucją, „wyraźnie przepisały stany zgromadzone, aby w W. X. L. (...) na kadencji jednej tylko w roku tak ziemskiej jako i grodzkiej, tydzień jeden dla odwoływania regestrów dysydenckich był zachowany; wyjaśniając równocześnie: co nie przeznacza tydzień jeden w każdej kadencji, lecz w którejkolwiek z tych, i ziemskiej, i grodzkiej jeden tydzień na rok czasowy”³⁰. Rada wyraziła zarazem wątpliwość, odnośnie propozycji przeniesienia procesów dysydenckich na zakończenie roków sądowych, co groziło, w jej przekonaniu, spadkiem takich spraw z wokandy, wobec braku czasu na ich rozpatrzenie. Stwierdzono więc, „ażeby zaś nie spełzał takowy tydzień, najprzyzwoitszym być się zdaje, początkowy bardziej, a niżeli ostatni, który takowy tydzień na rekwizycją dysydentów, urzędy tak ziemskie, jak i grodzkie wyznaczać będą”³¹.

Swoje wątpliwości, odnośnie do utworzenia rejestru taktowego, przedstawił konsyliarzom sąd ziemski brzesko-litewski, który zapytał Radę: „Jeżeli konstytucja litewska z 1784 r. registr taktowy, extraordinarynym tąż konstytucją nazwany, dla Trybunału Litewskiego przepisująca, służyć może i dla ziemstw i grodów?” Spieszymy z wyjaśnieniem, że Ustawa Trybunał Główny Wielkiego Księstwa Litewskiego koła ziemskiego uchwalona na sejmie grodzieńskim w 1784 r. przewidywała dla tegoż Trybunału dwa rodzaje rejestru taktowego: „jeden – jak czytamy w konstytucji – aktualny na same tylko jako się wyżej wyraziło sprawy naturze tego rejestru właściwe” [chodziło o przypadki *laesae securitatis iudiciorum* i naruszenia bezpieczeństwa w miejscu sądów – M.G.], „drugi – o którym jak się domyślamy pisano w memoriale – extraordinaryny, do którego urodzeni pisarze trybunalscy aktoraty w sprawach pokomisyjnych konstytucją 1776 r. odesłanych i podług tejsze konstytucji, tamże należeć powinny, jako też w sprawach dekretami oczywistemi trybunalskimi *ante hanc legem* zapadłemi łączonych, z dawniejszego rege-

²⁹ Faktycznie, konstytucja „Ordynacja *iudicii mixti*, albo sądu wspólnego stwierdzała: Ustanawiamy po ziemstwach i grodach osobliwe rejestra (...) którym to ziemstwom w Koronie dla spraw takowych nad przepisane kadencje pozwala się dłużej sądzić jednym tygodniem w każdej kadencji najpryncypalniejszego powiatu, a grody *in determinatione* swych sądów podobnie obrócić mają czas tygodniowy do spraw rzeczonych w W.X.L.”, VL VII, f. 721.

³⁰ Ustawa wprost mówiła, że „takowym sądom [ziemskim i grodzkim – M.G.] nie przydając czasu więcej do sądzenia na kadencji jednej, tylko w roku tak ziemskiej jako i grodzkiej tydzień jeden, dla odwoływania tych regestrów zachowujemy, co uzasadniano faktem, iż sądy te mają sobie czas większy do sądzenia spraw takich wyznaczony”, VL, VII, f. 721.

³¹ Rezolucja nr 138 z 30.4.1777, *Zbiór rezolucji...*, 1785, s. 176–177.

stru tym porządkiem jak w nim wpisanymi były, bez żadnej opłaty przenieść i tego tylko dwojakiego rodzaju wpisy umieszczać powinni będą³². Sąd brzesko-litewski prosił zatem o opinię, odnośnie do dopuszczalności utworzenia w grodach i ziemstwach rejestru taktowego, na zasadzie analogii, na wzór rozwiązania przyjętego w Trybunale. Rada Nieustająca odrzuciła taką sugestię. Przypomniła, że „żaden registr taktowy w subselliach mniejszych nie jest przepisany”³³. Dodała zarazem, powołując się na konstytucję z 1764 r., „ażeby pod nieważnością dekretów sprawy cywilne, do spraw *ex termino tacto* nie były łączonemi”³⁴, a konstytucja 1784, naznaczając tenże registr taktowy, samym Trybunałom (...) tego to prawa dla ziemstw i grodów nie rozciągnęła. Przeto pod żadnym pretextem sprawy cywilne, *ad terminum tactum* łączone i z niego sądzone być nie powinny, lecz z właściwych im rejestrów, porządkiem wpisów do sądenia branemi być mają. Równocześnie Rada zaznaczyła, że sprawy zaś, które dekretami trybunalskimi, *ad terminum tactum ziemstwom* i grodom są odesłane, na mocy i powadze dekretów trybunalskich, *ex termino tacto* sądzonemi być mogą³⁵.

3.3. Nieprecyzyjne, zawierające liczne luki przepisy ustawowe były także przyczyną wątpliwości dotyczących wpisywania określonego rodzaju spraw do właściwych rejestrów. Problem ten poruszył w swoim memoriale Józef Morzkowski – sędzia grodzki drohicki. Urzędnik zwrócił się do Rady Nieustającej z wnioskiem o wskazanie rejestru właściwego dla tzw. spraw *exemptionum* – o wykup dóbr ziemskich. Zaznaczył, że prawo z roku 1768 wyraźnie nakazywało rozpatrywanie ich na sądowych kadencjach w pierwszej kolejności, przed wszystkimi innymi³⁶. Ustawodawca nie sprecyzował jednak, do którego rejestru należało sprawy te wpisywać, czego skutkiem były wątpliwości i kierowane

³² VL IX, s. 22.

³³ Według ustaleń Skrzetuskiego registr taki istniał w sądach ziemskich i grodzkich w Koronie (potwierdza to konstytucja z 1768 r. – VL VII, f. 704). Autor nie wskazuje go jednak wśród rejestrów ustanowionych dla grodów w Wielkim Księstwie Litewskim, nie wskazuje takich również konstytucja litewska z 1764 r. *O registrach w ziemstwach i grodach* – VL VII, f. 401), co zgadzałoby się z informacją podaną przez Radę, W. Skrzetuski, *op. cit.*, s. 448, 453.

³⁴ Chodziło zapewne o konstytucję *Regestra sądowe trybunalskie* stanowiącą: „(...) do rejestru którego [taktowego – M.G.] *etiam* sędziowie trybunalscy żadnych spraw *sub ullo praetextu*, czy *to in causis facti*, czyli z *dyfferencji promanantibus* (...) *stante caractere* wpisywać, do Trybunału pozywać, lub registr taktowy, czyli inny tentować, szlachty agramować, *sub nullitate decretorum*, *et sub refusione damnorum*, nie powinni będą”, VL VII, f. 399.

³⁵ Rezolucja nr 97 z 27.5.1785 r., tzw. ML, VII, sygn. 55, k. 18–18v, zob. także *Zbiór rezolucji...*, 1788, s. 143.

³⁶ Konstytucja pt. *Materiae Status* rzeczywiście stanowiła, że „*ante omnes alias causas* sprawy o pretensje z arendy lub zastawy dóbr pochodzące, sądzone być powinny”, VL VII, f. 604.

do sądu illacje³⁷. Jak stwierdził autor memoriału: „ordynaryjny [regestr – M.G.] blisko tysiącem wpisów zavalony, taktowy zaś i poenalium zdają się być nieprzyzwoite, a z remissowego (w który sprawy z Trybunału tylko odsyłane wpisują się i *ante alias causas* do sądenia brane bywają) lubo najzręczniejsze takowe sprawy sądzićby się mogły”. Za wartą podkreślenia należy uznać w tym miejscu uwagę Morzkowskiego, który mając na względzie, wynikające z takiego rozwiązania ewentualne zastrzeżenia i protesty stron, podniósł potrzebę wydania orzeczenia przez samą Radę. Jak zaznaczył bowiem: „grodu w tej mierze rezolucja niedostatecznie wstrzymałaby upornych i piennych od zażaleń i przedłużenia z tej okazji processów”. Konsyliarze przychyliłi się do sugestii grodzkiego sędziego, uznając przedstawioną propozycję za zgodną z przepisami. W rezolucji stwierdzono: „Ponieważ toż samo prawo 1768 roku, tak sprawy o wykupno, jako też i regestr *remissowy ante omnes causas*, brać do sądenia nakazuje; przeto wykonane będą onego obydwu przepisy, gdy sprawy *exemptionum* do rejestru remissowego wpisywane, i z niego do sądenia wołane będą”³⁸.

Do powyższego orzeczenia nawiązał w swoim wystąpieniu do Rady, Gabriel Porczyński – podstarości grodzki winnicki. Z przedłożonego konsyliarzom memoriału wynika, że obywatele województwa braclawskiego, argumentując, iż „sprawy *exempcyjne*, równie z sprawami *expulsyjnymi* są przez prawa połączone i uprzywilejowane”³⁹, mając na uwadze wcześniejszą rezolucję Rady zezwalającą na wpisywanie do rejestru remissowego spraw o wykup dóbr, wystąpili do urzędu grodzkiego z żądaniem sądenia z tego rejestru także spraw o *expulsje* – a więc bezprawne wybicie z nieruchomości. Jak tłumaczył Porczyński: „zważając połączenia przez prawa wymienionych spraw, które z rejestru ordynaryjnego zagęszczonego wpisami, nieprędko mogły mieć swoje zaspokojenie”, urząd grodzki przystał na wspomniane żądania. Pozwani w sprawach o *expulsje*, niezainteresowani, rzecz jasna szybkim rozpoczęciem procesu, wyrazili jednak sprzeciw, uznając regestr *remissowy* za niewłaściwy. Podstarości zapytał więc Rady: „Czyli regestr *remissowy* jest właściwy sprawom *expulsyjnym* przez to, że *exempcyjnym* równie z *expulsyjnymi* uprzywilejowanym, właściwość rejestru remissowego w mniejszych jurysdykcjach przez wzmiankowaną rezolucją jest determinowana? Rada orzekła w odpowiedzi, że ponieważ sprawy *expulsyjne* są sprawy czynkowe w ziemstwach i grodach właściwego rejestru nie mające; przeto końcem prędszego przyspieszenia sprawiedliwo-

³⁷ „Illacja – słowna do sądu prośba, wniesienie do sądu”, S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808, s. 900.

³⁸ Rezolucja nr 170 z 2.6.1778 r., tzw. ML, VII, sygn. 21, *Zbiór rezolucji...*, 1785, s. 144.

³⁹ Powołano się tu na konstytucje *Causae expulsionis* z roku 1598 i *Causae expulsionis et exemptionis* z roku 1611. W myśl tej ostatniej nakazano, „aby zawsze tak te akcje *expulsionis* jako i *exemptionis*, na każdy czwartek, *ex sersivo registro* sądzone były”, VL III, f. 13.

ści, sprawy *expulsionis*, tak w rejestrze remissowym, i taktowym umieszczenie swoje mieć mogą⁴⁰. W obu przypadkach możemy zastanowić się, czy Rada nie przekroczyła swoich kompetencji, wchodząc w uprawnienia władzy ustawodawczej. Zamierzeniem konsyliarzy z pewnością było przyspieszenie rozstrzygania przez sądy spraw pilnych, do których niewątpliwie należały *expulsje*. Czy w swoich orzeczeniach Rada nie poszła jednak za daleko? Choć sam kierunek jej działania był uzasadniony, to samodzielna w tej materii decyzja Rady, będącej przecież organem władzy wykonawczej, oznaczała *de facto* tworzenie nowego prawa. Utrzymanie w mocy wspomnianych rezolucji przez sejm⁴¹ nie rozwiewa naszych wątpliwości odnośnie do przestąpienia ustawowych granic prerogatyw Rady i może budzić pewne obiekcje. Zgodnie bowiem z ustawą z 1775 r., „w przypadkach, w których nie masz prawa wyraźnego [M.G.], Rada Nieustająca nie będzie mogła wdawać się, ale tylko praw egzekucji pilnować, i tymczasem przygotuje projekta do napisania nowych praw w takowych okolicznościach i one w uniwersałach zwołujących na sejm wyrazi”⁴².

Kolejna z rezolucji wydana została w odpowiedzi na memoriał sędziego Janczyńskiego z grodu lubelskiego. Przypomniiał on, że w myśl prawa z 1768 r. na sędziach ziemskich i grodzkich ciążył obowiązek regularnej obecności na sądowych kadencjach *sub omissione officii* i *sub poena mille marcarum, ex registro poenalium vindicandarum*⁴³. Opuszczanie kadencji groziło więc usunięciem sędziego z urzędu oraz karą pieniężną w wysokości 1000 grzywien. Na marginesie warto dodać w tym miejscu, że zarówno w Trybunale, jak i jurysdykcjach niższego szczebla wspomniany *regestr poenalium*, jak wskazuje jego nazwa, pierwotnie właściwy był dla wpisów w sprawach o niezapłacenie grzywien zasądzonych na rzecz sądu lub strony⁴⁴. Janczyński zapytał natomiast Radę, czy w przypadku, gdy sędzia pozwany zostanie jako strona w procesie, „czyli może czynić o zniesienie processu, z rejestru poenalium? *ex quo*, że gdyby nie sądził kadencji sądowej, z tego rejestru poenalium podług prawa odpowiadać powinien”. Konsyliarze przywołali w rezolucji konstytucję z 1726 r., zgodnie z którą „z rejestru *poenalium*, aby żadne *kassaty* nie stawały, oprócz z processu zakwitowanego, *ex consensu partium; serio cavemus*”⁴⁵. Ich zdaniem prawo to, „prawem roku 1768 nie zniesione, zabroniło rozprawy o skasowanie

⁴⁰ Rezolucja nr 262 z 25.1.1782 r., ML, VII, sygn. 37, k. 128–129, *Zbiór rezolucji...*, 1785, s. 144.

⁴¹ W razie stwierdzenia przez sejm przekroczenia przez Radę Nieustającą nadanych jej uprawnień, w tym tworzenia prawa, posłowie i senatorowie wielokrotnie, na przestrzeni kilkunastu lat jej funkcjonowania, uchylali uchwalone przez konsyliarzy rezolucje.

⁴² *Ustanowienie Rady Nieustającej*, VL VIII, f. 99.

⁴³ *Złączenie Trybunału Koronnego*, VL VII, f. 703.

⁴⁴ W. Skrzetuski, *op. cit.*, t. 2, s. 426 i 448.

⁴⁵ *Trybunał Główny Koronny*, VL VI, f. 430.

processu z rejestru *poenalium*”, dodano wreszcie, że „urodzony sędzia grodzki *ex solo iudicato* (jak wyraża) zapozwany i stąd proces otrzymany na sobie mający z rejestru gatunkowi sprawy przyzwoitego, o zniesienie processu czynić powinien”⁴⁶. Jak widać, autor memoriału interpretował przepis przywołanej przez siebie konstytucji rozszerzająco, na zasadzie analogii zakładając, że skoro sędzia niedopełniający swoich obowiązków odpowiada z rejestru *poenalium*, przysługuje mu prawo kasaty procesu także z tegoż rejestru. Rada odrzuciła jednak taką wykładnię, słusznie przywołując stosowne prawo wyraźnie zakazujące tego rodzaju praktyk.

Kwestia właściwości rejestru *poenalium* pojawiła się ponownie w roku następnym, kiedy Michał Kamiński zapytał w piśmie do Rady, czy „sprawy *denegati iudicii*”⁴⁷, które konstytucja 1776 r. nie przepisując rejestru, Trybunałom sądzić pozwoiliła, mogą być z rejestru *poenalium* sądzonymi, a to, za konstytucją 1768 r., urzędnikowi za niesądzenie kadencji, odpowiadać z tegoż rejestru *poenalium* nakazującą?”⁴⁸. Rada przychyliła się do interpretacji przyjętej przez Kamińskiego, stwierdzając, że choć konstytucja z 1776 r. nakazująca Trybunałom sądenie spraw o nadużycia na urzędzie, nie wskazała właściwego rejestru, to należy mieć na względzie przepisy wcześniejszego prawa przewidującego w tego rodzaju przypadkach rejestr *poenalium*. „Przeto z tegoż rejestru – jak czytamy w rezolucji – według wyrazów konstytucji 1768 r. sędziowie w przypadku nie sądenia sądów, odpowiadać powinni”⁴⁹.

Wkrótce po uchwaleniu powyższej rezolucji do Rady Nieustającej został przesłany kolejny memoriał, w którym Maciej Wnorowski – miecznik ziemi bielskiej, zapytał, „z jakiego rejestru w Trybunale, osoby sądowe, *ex male gesto officio*, nie łącząc sprawy *ex iudicato*, ale w generalności, odpowiadać mają?” Wyjaśnił, że konstytucja z 1768 r. przewidywała rejestr *poenalium* „w dwojakim tylko przypadku *male gesto officii*”, mianowicie opuszczania lub odkładania przez sędziów, przewidzianych w konstytucjach, kadencji ziem-

⁴⁶ Rezolucja nr 210 z 15.11.1785 r, tzw. ML, VII, sygn. 57, k. 87–87 v., *Zbiór rezolucji...*, 1788, s. 103.

⁴⁷ *Denegatum iudicium* – odmówienie wymierzenia sprawiedliwości, zgodnie z konstytucją pt. *Objaśnienie denegati iudicii* z 1775 r., pod pojęciem tym mieściło się m.in. odmówienie wpisu w sądach *ultimae instantiae*, przełożenie kadencji, odmowa obsadzenia miejsca w sądzie subdelegatem, niedopuszczenie apelacji w sprawach powyżej 1000 zł, odmiana dekretu po publikacji w sądzie *ultimae instantiae*, VL VIII, f. 116–117.

⁴⁸ Istotnie pierwsza ze wspomnianych ustaw – najprawdopodobniej autor memoriału miał na myśli konstytucję pt. *Ordynacja sądów sejmowych* – stanowiła, że „inne zaś okoliczności i rodzaje spraw oppressi civis w osobnym artykule, pod tytułem *Objaśnienie denegati iudicii opisane*, a foro sądów sejmowych wyłączamy, i one grody, ziemstwa i Trybunały sądzić będą”, VL VIII, f. 872. Druga z wymienionych konstytucji pt. *Złączenie Trybunału Koronnego* z 1768 r. zakazała sędziom opuszczać i przekładać kadencje sądowe *sub poena 1000 marcarum in Iudicio Tribunalis ad instantiam cuiusvis, ex registro poenalium vindicandarum*, VL VII, f. 703.

⁴⁹ Rezolucja nr 357 z 30.3.1786 r., tzw. ML, VII, sygn. 57, *Zbiór rezolucji...*, 1788, s. 104.

skich i grodzkich. Mając zapewne na względzie innego rodzaju niezgodne z prawem działania sądowych urzędników, Wnorowski poprosił o odpowiedź, „czyli więc pod to wyszczególnienie, mogą podpadać w ogólności wszystkie rodzaje *abusus officii*?”. Wyraźnie więc mowa jest w memoriale o wszelkiego typu nadużyciach, wykroczeniach lub przypadkach niedopełnienia sędziowskich obowiązków, które mieszczą się w pojęciu słowa *abusus*⁵⁰. Tymczasem, w wydanej rezolucji, Rada odpowiedziała jedynie, że „jeżeli sędziowie ziemscy, za niesądzenie kadencji sądów swoich, lub od czasu do czasu prorogowanie, z rejestru *poenalium*, podług wyrazów prawa 1768 r. odpowiadać w Trybunale powinni, idzie za tym: że i urzędy grodzkie, od tego rygoru prawa, wyłączonemi być nie mogą”⁵¹. Konsyliarze skoncentrowali się więc w swoim orzeczeniu wyłącznie na kwestii stosowania wspomnianego przepisu w odniesieniu do urzędów grodzkich, na zasadzie analogii do sądów ziemskich⁵². Tymczasem przesłane pytanie dotyczyło zupełnie innej kwestii, a na nie Maciej Wnorowski nie otrzymał odpowiedzi. Trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego Rada wydała tak wymijającą rezolucję. Być może brak precyzyjnych przepisów sprawił, że konsyliarze nie chcieli stosować interpretacji rozszerzającej przepisów konstytucji, co mogło narazić ich na zarzut stanowienia prawa.

Wyżej przytoczone, nie było zresztą jedynym pytaniem Wnorowskiego dotyczących sądowych rejestrów. Wątpliwości miecznika budziła również kwestia rejestru właściwego w przypadkach tzw. cyrkumskrypcji (niestety brak jest bliższych danych pozwalających ustalić, o jakiego typu nadużycie chodziło w tym przypadku)⁵³. Skierował więc do Rady zapytanie: „czyli sprawa o cyrkumskrypcją, w grodzie sądzona przez mocę wytoczona do Trybunału, może być sądzona z rejestru *poenalium* albo nie?”. Być może oba pytania nadesłane zresztą w tym samym memoriale dotyczyły jednej sprawy. Wzmianka o mocy wskazuje, że oskarżonym był sędzia, co tłumaczyłoby, jakiego typu *abusus officii* miał wcześniej na myśli Wnorowski. Rada Nieustająca stwierdziła, że „jasne jest prawo 1768 r. (...) na jakowe gatunki spraw, rejestr *poenalium* oznacza:

⁵⁰ *Abusus* (łac.) – nadużycie czegoś, wykroczenie, występki, J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2005, s. 9.

⁵¹ Rezolucja nr 382 z 25.8.1786 r. Z braku zachowanego Protokołu Ekspedycji Publicznych, dane osobowe uzyskaliśmy po lekturze Protokołu Potocznego Rady zawierającego krótkie notki jednoznacznie wydanych rezolucji, tzw. ML, VII, sygn. 60, k. 69 v., *Zbiór rezolucji...*, 1788, s. 104–105.

⁵² Odpowiedź taka nie mogła być satysfakcjonująca także dlatego, że sama konstytucja mówiła wprost, aby pod wspomnianym rygorem także „grodzkie kadencje koniecznie cztery razy do roku (...) sądzone były”, VL VII, f. 703.

⁵³ *Circumscriptio* (łac.) – podstęp, oszustwo, *circumscriptor* (łac.) – oszust, fałszerz, ale także ten, który poprawia swój sąd, wyrok, J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2005, s. 153.

więc sprawy *circumscriptionis*, podług tegoż prawa, do rejestru *poenaliu* nie należą⁵⁴, i rozwiała wszelkie wątpliwości pytającego.

3.4. Wprowadzenie regestrów uprzywilejowanych, którego celem było uporządkowanie i usprawnienie pracy sądów, oprócz pożądaných, przyniosło jednak także skutki negatywne, stając się źródłem wielu nieprawidłowości i bezprawnych działań, głównie ze strony podmiotów zainteresowanych szybkim rozstrzygnięciem swoich spraw. Długi okres oczekiwania na rozpatrzenie przez sąd pozwów wpisanych do regestrów zwyczajnych spowodował więc, że z biegiem czasu, coraz częściej dopuszczano się w tej materii nadużyć, polegających na umieszczaniu w, mających pierwszeństwo rozpoznania, regestrach uprzywilejowanych, także tych spraw, które z uwagi na swój charakter winny być rozstrzygane w trybie ordynaryjnym.

Przykład takiego działania ilustruje sprawa opisana w memoriale nadesłanym do Rady przez wojskiego Michała Głębockiego⁵⁵. Został on oskarżony przez deputata na Trybunał – Ur.P.⁵⁶ – o kradzież podwód z lasu i przyjęcie do swojego majątku zbiegłego chłopą. Proces wytoczony został w Trybunale Koronnym z rejestru *directi mandati*, co spotykało się z ostrym sprzeciwem Głębockiego. W swoim piśmie do Rady wojski podniósł, że pozwanie go ze wspomnianego rejestru było ze strony deputata niedopuszczalnym nadużyciem przepisów prawa z roku 1768. Jego zdaniem, w myśl konstytucji *Złączenie Trybunału Koronnego*, rejestr *directi mandati* przeznaczony był: „na sprawy *violatae securitatis tribunalitiae intra moenia civitatis*”, a więc związane *stricto* z naruszeniem bezpieczeństwa osoby sędziego w obrębie miasta, w którym obradował Trybunał. Przypadek wspomnianej kradzieży tej kategorii spraw z pewnością nie podlegał. Przypuszczać można, że deputat doskonale zdawał sobie sprawę z obejmującego go zakazu wnoszenia powództwa w okresie pełnienia rocznej funkcji sędziego Trybunału⁵⁷. Jedynym sposobem szybkiej realizacji roszczeń było więc wszczęcie procesu ze specjalnego rejestru przeznaczonego dla deputatów. Dlatego w wyjaśniającym swoje działanie piśmie do Rady powód powołał się na konstytucję sejmową z roku 1670 – *Sprawy*

⁵⁴ Rezolucja nr 382 z 25.8.1786 r., *Zbiór rezolucji...*, 1788, s. 111–112.

⁵⁵ Michał Głębocki h. Doliwa – wojski większy owrucki (1770–1796), *Urzednicy województw kijowskiego i czernichowskiego XV–XVIII w.*, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 2002, s. 269.

⁵⁶ Podobnie jak we wcześniej przytoczonych rezolucjach z uwagi na brak dostępu do rękopisu korzystaliśmy ze zbioru drukowanego.

⁵⁷ Konstytucja z 1768 r. wyraźnie stanowiła, że „Deputat w czasie funkcji swojej, bądź przytomny bądź nie, nikogo wzdawać nie ma i takowa kondemnata, gdyby otrzymana była, szkodzić nikomu nie powinna, ani *in sublationem* processus wchodzić, wyjąwszy sprawy *ex re leasae securitatis* na osobie *deputata stante eius functione*, w których nie stawającą stronę wzdawać deputatowi moc się udziela”, VL VII, f. 699.

deputackie w Trybunale, zapewniającą, jak sam stwierdził, „bezpieczeństwo osób i dóbr funkcją deputacką sprawujących”. Było to, w jego przekonaniu, wystarczające uzasadnianie skierowania sprawy do Trybunału w przyspieszonym trybie, z rejestru *directi mandati*⁵⁸. Tłumaczenie nie przekonało jednak konsyliarzy. Wszelkie obiekcje Rada rozstrzygnęła bowiem na korzyść Michała Głębockiego. Przytaczając treść przywołanej przez deputata ustawy wyraźnie podkreśliła, że „konstytucja ta (...) upewniając dla deputatów, osób ich rodzin i dóbr, bezpieczeństwo, inne wszelkie sprawy tam *ex actoratu quam reatu* onych w Trybunale popierać zakazuje”. Równocześnie konsyliarze stwierdzili, że prawo z roku 1768 „szczególnie zapewnić chce sądu sędziów trybunalskich i onym aktualnie służących *intra moenia civitatis* ubezpieczenie i tylko w przypadku takowego bezpieczeństwa naruszenia rejestr *directi mandati* do prawnej egzekucji i sądzenia przeznacza i wyraźnie generalność ekskluduje; przeto o inne wiołencje lub z procederu prawnego wynikające sprawy, żadnym pretekstem do tego rejestru podciągane być nie powinny, które *etiam stante functione deputata in foro competenti* rozsądzone być mają”⁵⁹. Rada nie miała więc w tej sprawie żadnych wątpliwości, jednoznacznie potwierdzając, że sędzia trybunalski działał niezgodnie z prawem. Powyższy przypadek jest zatem jaskrawym przykładem próby nielegalnego wykorzystania, przysługujących, z racji pełnionego urzędu, szczególnych uprawnień, do załatwienia spraw prywatnych, co dowodzi, że pełnienie tak odpowiedzialnej funkcji publicznej, jak trybunalska, nie zawsze szło w parze z godnością, bogobojnością i cnotliwością, których to cech wymagano od kandydatów na deputatów⁶⁰.

Z innego rozpatrywanego przez Radę Nieustającą memoriału wynika, że nierzadko, chcąc przyspieszyć rozstrzygnięcie sporu, obie występujące do sądu strony działały w porozumieniu. Jak doniósł w swoim wystąpieniu podstarości grodzki gostyński – Łączyński, „zdarza się, że obywatele zawierając transakcje wszelkie, w nich obowiązują się, z któregokolwiek rejestru, nawet *poenalium*, albo taktowego, lub *executionum* sądzić się i odpowiadać w sprawach *iuris* należących do rejestru ordynaryjnego”. Wynika z tego, że już na etapie kon-

⁵⁸ Po przeprowadzonej w roku 1764 reformie w rejestrze tym umieszczane być miały sprawy związane z naruszeniem bezpieczeństwa deputatów, ich rodzin i służby, W. Bednaruk, *Trybunał Koronny*, s. 153. Rejestr *directi mandati* miał tę dodatkową przewagę nad rejestrem taktowym, że można go było brać w każdej chwili, nie czekając do godziny szóstej po południu przeznaczonej dla rejestru taktowego. To również sprzyjało szeregowi nadużyć. Szerzej pisze o tym zjawisku J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa*, s. 136–137. Warto dodać, że projekt *Zbioru Praw* Andrzeja Zamoyskiego przewidywał zgodnie z § 23, art. 7, cz. 3, utrzymanie w Trybunale rejestru spraw czynkowych, do którego wpisywane być miały m.in. „sprawy o zgwałcenie bezpieczeństwa w osobach Trybunału składających lub ich ludzi”, *Zbiór Praw Sądowych*, cz. 3, s. 38, Warszawa 1778.

⁵⁹ Rezolucja nr 363 z 14.10.1777 r., *Zbiór rezolucji...*, 1785, s. 21–22.

⁶⁰ O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego*, Warszawa 1886, s. 208.

struowania umowy, strony umieszczały w niej stosowną klauzulę, wskazującą registr sądowy, z którego miały w przyszłości dochodzić ewentualnych roszczeń od kontrahenta. Co więcej, często były to, jak można przeczytać, registry uprzywilejowane przeznaczone dla spraw karnych, nie cywilnych. Zdaniem autora memoriału przepisy nie rozstrzygały, czy działanie tego rodzaju było zgodne z prawem. Stąd pojawiające się obiekcje i skierowane do Rady pytanie: „Czyli sąd może oddalić od zapisanego transakcją rejestru, acz sprawie nieprzystoitego; albo nie, a to gdy strony obydwie registr akceptując, nie excypują się, albo gdy jedna excypuje się, a druga stawia przy transakcji nieodwołanej?”. Rada rozwiała w tej mierze wszelkie wątpliwości i powołując się na konstytucje z lat 1565 i 1678, stwierdziła w swojej rezolucji, że wspomniane prawa „obowiązujące zapisujących sobie forum do odpowiadania w tym, które sobie zapisały⁶¹ (byleby nie szły *in praejudicium tertii*) nie wzmiankują o zapisanych do odpowiedzi regestrach, bo ordynacje każdym sądom przepisane determinowały naturę spraw, do jakich regestrów należeć mają”, dodając równocześnie, że do sądu należało zadanie zbadania, czy „zapisanie rejestru jest zgodne z ustanowionymi ordynacjami i gatunkiem sprawy, z naturą rejestru”⁶². Rada odrzuciła więc możliwość przyjęcia w tym przypadku rozwiązania analogicznego do praktykowanej w prawie zasady uwłaszczenia sądu niewłaściwego przedmiotowo lub miejscowo, na mocy umowy stron⁶³, uznając, że swobodny wybór rejestru, z którego rozpatrywana będzie sprawa, nawet za porozumieniem wszystkich zainteresowanych podmiotów jest niedopuszczalny.

Zjawisko nadużyć związanych z regestrami uprzywilejowanymi ilustruje również sprawa opisana przez sąd ziemski brzesko-kujawski. Z informacji zawartej w rezolucji wynika, że dotychczasowy właściciel nieruchomości ziemskiej Jędrzej został z niej, w drodze urzędowej tradycji, na mocy dekretu sądowego, usunięty, przez oddelegowany do tej czynności oddział wojska. Wkrótce po tym pozwał on nowego właściciela nieruchomości Jakuba do sądu, formułując przeciwko niemu aktorat z rejestru *expulsionum*, na co pozwany „składając się procesu swego urzędową i mocną tradycją, stwierdził, że tym samym nie popełnił, ani mógł popełnić *expulsji*”. Sąd dzieląc się swoimi obiekcjami, poprosił konsyliarzy o odpowiedź na pytanie: „Czyli więc wprowadzony w dobra prawem przekonane, *cum brachio militari*, może być ciągnięty za to do odpowiedzi, z rejestru *expulsionum*?”. W tym miejscu pojawia się pewna wątpli-

⁶¹ Zgodnie z konstytucją *Sądy grodzkie mazowieckie* z 1565 r: „(...) gdyby się kto komu zapisał w grodzie stać i odpowiadać, gdyby kto sam benevole przyjął, taki wedle swej obligacji ma być zawsze sądzon i skazowan”, VI II, f. 695.

⁶² Rezolucja nr 26 z 1.2.1785 r., tzw. ML, VII, syg. 53, k. 55–56, *Zbiór rezolucji...*, Warszawa 1788, s. 100.

⁶³ J. Rafacz, *op. cit.*, s. 24.

wość. Otóż jeśli wierzyć przekazowi W. Skrzetuskiego, w sądach ziemskich nie było osobnego rejestru dla spraw o tzw. expulsje. Fakt ten potwierdza zresztą przytoczona już przez nas rezolucja nr 262 z 1782 r., w której Rada wyraźnie nakazała rozpatrywanie tego rodzaju przypadków z rejestru remissowego. Niezależnie od tego, interwencja sądu w tej sprawie może dziwić. Jej okoliczności wydają się nie budzić wątpliwości. Trudno bowiem za expulsję, czyli bezprawne wybicie z dóbr, uznać objęcie w asyście wojska własności nieruchomości przez zgodną z prawem tradycję. Potwierdziła to sama Rada tłumacząc że „prawo koronne, chcące ubezpieczyć każdego posesora, przy spokojnym własności swojej używaniu, jako nie chciało przez ustanowienie rejestru *expulsionum*, do niesprawiedliwego, prawnie przewodzących proces, o imputowane jakoby gwałtowne z posesji wyciśnienie, do tego rejestru pociągania dać powodu (...) tak nieodbycie wypada: że dobra prawem skonwinkowane, *per brachium militare* w posesję oddane za gwałtownie odjęte, być poczytane nie mogą, ani przewodzącego proces, o winę popełnionej expulsji, strofować powinny”⁶⁴. Konsyliarze wyjaśnili, że w stosunku do strony prowadzącej legalną tradycję nie można zatem wysuwać zarzutu o expulsję, tym samym niezgodne z prawem jest pozywanie jej ze specjalnego, uprzywilejowanego rejestru dla spraw expulsyjnych. Nie można oprzeć się w tym przypadku wrażeniu, że dążący do odzyskania utraconej, po legalnie przeprowadzonej egzekucji, nieruchomości, Jędrzej, starał się osiągnąć swój cel wszelkimi dostępnymi metodami, wykorzystując do tego dającą taką możliwość, w jego przekonaniu przepisy o rejestrze *expulsionum*.

4

Opisane wyżej rezolucje Rady Nieustającej stanowią dowód zainteresowania problematyką rejestrów nie tylko wśród urzędników sądowych, ale także osób prywatnych, występujących w roli stron procesowych. Przestrzeganie zasad prowadzenia rejestrów miało uporządkować i usprawnić przebieg postępowania sądowego. W praktyce okazało się jednak, że niespójne i nieprecyzyjne prawo budzi w tej materii wiele wątpliwości interpretacyjnych. Dochodziło także do nadużyć i prób wykorzystywania niejasnych przepisów sejmowych konstytucji dla odniesienia wymiernych korzyści związanych z przebiegiem procesu. Nie dziwi więc fakt, jak dużą wagę przykładano do tej kwestii. Wiążący charakter rezolucji Rady⁶⁵ powodował, że zainteresowane podmioty tym

⁶⁴ Rezolucja nr 232 z 4.11.1783 r., tzw. ML, VII, syg. 48, k. 230–231, *Zbiór rezolucji*, 1786, s. 74–75.

⁶⁵ Mimo że kwestia związania wykładnią dokonaną przez Radę Nieustającą nie została rozstrzygnięta przez sejmowe konstytucje, a zagadnienie to wśród części polityków opozycji budziło po-

chętniej odwoływały się do opinii konsyliarzy. Dla urzędników sądowych skierowanie prośby o przedstawienie oficjalnej wykładni spornych przepisów, faktycznie oznaczało przerzucenie na Radę odpowiedzialności za przyjęte w wyroku rozstrzygnięcie. Dla stron postępowania natomiast uzyskanie korzystnej opinii Rady dawało istotną przewagę w toczącym się sporze sądowym.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że choć działalność Rady Nieustającej w zakresie interpretacji prawa nie wyczerpuje w pełni tematyki regestrów sądowych, rezolucje doskonale ilustrują, gdzie tkwiły podstawowe wady obowiązującego systemu i w którym kierunku należało podjąć ewentualne reformy. Równie cennym źródłem informacji o regestrach jak same rezolucje są dla badaczy tematu składane do Rady zapytania i wnioski. To one bowiem obrazują rzeczywisty stan prawa w I Rzeczypospolitej, ujawniając równocześnie problemy dotyczące sądownictwo w II poł. XVIII w.

Summary

One of the foundations guaranteeing the efficient operation of courts in the Commonwealth of Poland and Lithuania was adherence to the principles related to the organisation of court registers. The author presents issues related to the registers based on a study of resolutions of the Permanent Council. The source documentation gathered made it possible to investigate the questions most frequently submitted by applicants and the decisions that the Council made in their case. Moreover, the cases quoted in the resolutions provide an interesting picture of the attitude of the noble community towards the problem of common and codified law in the second half of the 18th century.

Zusammenfassung

Eine der Grundlagen, die die reibungslose Tätigkeit der Gerichte zu Zeiten der Ersten Republik Polen sicherte, war die Einhaltung der Organisationsregeln der Gerichtsregister. Der Autor stellt die Problematik der Register durch die Analyse der Beschlüsse des Ständigen Rates dar. Das gesammelte Quellenmaterial erlaubt eine Einsicht in die von den Antragstellern am häufigsten erhobene Zweifel und Entscheidungen, die in dieser Materie der Ständige Rat traf. Die in diesen Beschlüssen angesprochenen Umstände geben auch eine interessante Widerspiegelung der Haltungen des polnischen Adels gegenüber der Problematik des Gewohnheits- und des positiven Rechts in der 2. Hälfte des 18. Jahrhunderts.

ważne wątpliwości, wydaje się rzeczą oczywistą, że wydane rezolucje winny stanowić prawo dla działania wszystkich sądów. Świadczyć może o tym, choćby pełny tytuł wydanych zbiorów drukowanych – *Zbiory rezolucji Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości jurysdykcji sądowych i obywatelów obojga narodów*. Na stanowisku takim stał m.in. W. Skrzetuski, który pisał: „rzecz atoli jasna być zdaje się, że wypadła na jedną wątpliwość rezolucja, zajmuje wszystkie podobne przypadki, i że nią rządzić się należy przynajmniej dopóty, dopóki Rzeplita wyroku swojego nie wyda”, W. Skrzetuski, *op. cit.*, s. 469–470.